

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
37-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl

poprzedni nr 110
III 107
46

Opis. H. 1935
msup. III 100
46



Gertruda Winczewicz

80-153 Gdańsk

ciężka Armię

Gdańsk Kościerzyna

PAP → WSK

†† Mionskowska Gertruda
v. Miaskowska
zam. Winczewicz
ps. "Stokrotka" "Pszczółka"

MK-110/110 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Miomskowska Gertruda

J. K-110/110 Pom.

*Gdańsk - Kościerny no
PAB-AR*

I./1. Relacja *k. 7 s. 1-7*

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora *k. 1 s. 1*

II. Materiały uzupełniające relację *k. 2 s. 1-3*

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

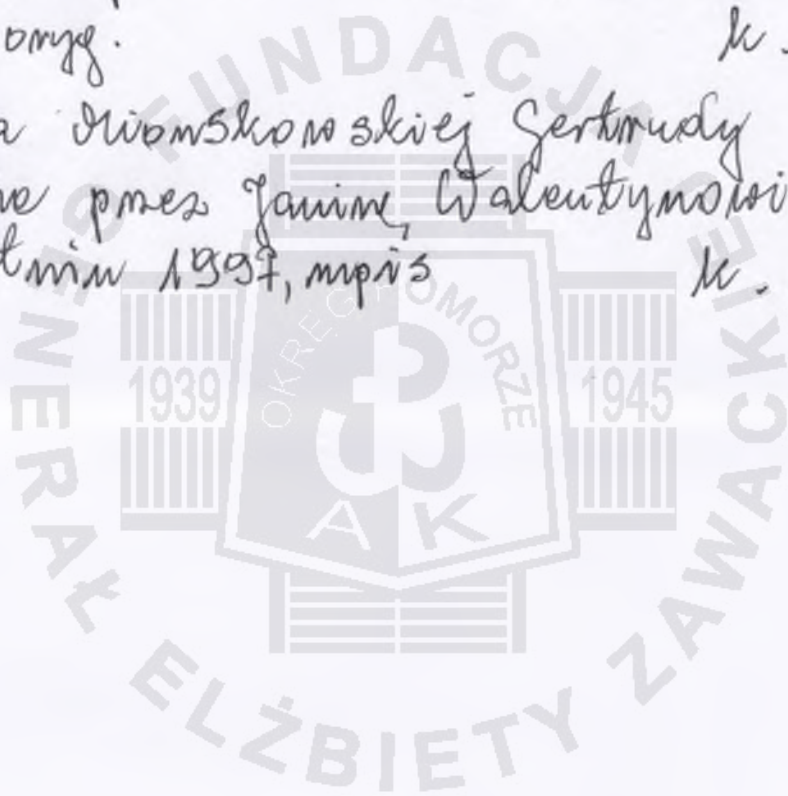
1) bieżące k. 4 s. 1-4

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 15*

VI. Fotografie *brak*

1/1. Relacja - Miomskowska Gertruda

1. Relacja spisana przez red. Bielecką,
mphis podpisany przez Gertrudę
Wimcewicz wd. Miomskowska k. 6 s. 1-6
2. Relacja własna Gertrudy -
- odp. na pismo S. de. 659/4/92,
reklp. omg. k. 2 s. 7-10
3. Relacja Miomskowskiej Gertrudy
spisana przez Janinę Walentynowicz
w kwietniu 1997, mphis k. 1 s. 11



Gertruda Mionskowska
obecnie Wincewicz
pseudonim Stokrotka.

nr ok. 1915?

Przed wybuchem wojny światowej pracowałam w różnych polskich przedsiębiorstwach jak : w Restauracji dworcowej Fr. Szmelter, Zjednoczenie Kolejowców Polskich, Związek Polaków w Gdańsku, Zrzeszenie Pracy oraz Polska Żegluga Rieczna Vistula w Gdańsku. Zaś od 1.I.1939 r. do wybuchu wojny pracowałam w stoczni A. Wojan na Trojanie / Gdańsk / skąd zwolniono mnie, za przynależność do organizacji polskich. 14 dni przed wybuchem wojny
 ✓ aresztowano brata ciotecznego Amandusa Gańskiego. W dniu 25.8. 1939 z powodu licznych aresztowań Polonii gdańskiej, wyjechali ojciec, siostra i bracia do Tczewa. Natomiast najstarszy
 ✓ brat Brunon Mionskowski, którego poszukiwano, zdążył wyjechać do Polski. Ja z matką zostałam w domu. Gestapo, Kriminalpolizei często nachodziło nasz dom, przeprowadzając rewizje, szukając braci oraz Brunona, na którego była wyznaczona nagroda, kto go wyda, gdyż był on działaczem Polonii - agitatorem przed wojną do wyborów na sejm. Ale to było daremne. Brat Franciszek będąc w Tczewie, zgłosił się ochotniczo do wojska polskiego. Po powrocie został aresztowany, przebywał on w obozach koncentracyjnych Stutthof, Oranienburg, Sachsenhausen, Mauthausen, Gusen i Dachau. W grudniu 39 r. zgłosiłam się do pośrednictwa pracy " Arbeitsamt " po pracę, gdzie przydzielono mnie, jako pomoc domową, do sparaliżowanej kobiety - właściciela Przedsiębiorstwa Budowlanego "Klosen" Klawikowski w Oliwie. Ponieważ zachorowała mu biuralistka, więc prosił mnie, by mu pomóc w biurze.

Praca ta była na krótko, gdyż gestapo dowiedziało się, że mu pomagam w biurze, przybyło, by stwierdzić fakt, byłam zmuszona uciekać. Syn jego odwiózł mnie motorem do domu. Klosen zaś obiecał, że postara mi się o pracę w biurze.

Kazał pójść mi po 14 dniach do Arbeitsamtu. Po tym terminie zgłosiłam się do pośrednictwa pracy / wydział dla Polaków / gdzie przydzielono mnie jako pomoc biurową do Hurtowni Drogeryjno- Aptecznej Herbert Borkowski w Gdańsku.

Początkowy okres był ciężki, wyśmiewano się ze mnie, nie pozwolono mi jeść w stołówce tylko na korytarzu, z pensji potrącano mi na odbudowę Polski. Po pewnym czasie, powróciła po urlopie kierowniczka kadr, która prowadziła biuro personalne i ona właśnie wystąpiła z prośbą do szefowej o przydzielenie mnie jej do pomocy. Praca dla mnie była już lżejsza i lepsza. Zadaniem moim było sprawdzenie wszelkich przychodów lekarstw z fakturami, jak również i reklamacje, to też miałam dostęp do wszystkich magazynów. Dodatkowo obliczałam płace dla personelu, prowadziłam kartoteki osobowe. W pierwszym okresie byłam sama jako Polka. Po zdobyciu terenów polskich przez Niemców, przydzielono do naszego przedsiębiorstwa więcej Polaków, było nas wówczas 3 kobiety oraz 7 mężczyzn. Później doszli jeszcze więźniowie / Francuzi, Anglicy i Rosjanie. Przydzielono do naszej instytucji z Arbeitsfrontu - pracownika S.A. Welza, który miał nas pilnować. Wówczas praca była już trudniejsza. Brat Brunon w międzyczasie wrócił na Pomorze, gdzie musiał się ukrywać, to też wstąpił do ruchu oporu. Ponieważ brat wiedział, że pracuję w hurtowni aptecznej że mogę kupić oraz postarać się o lekarstwa, zawiadomił

✓ ob. Lesikowską, aby się ze mną skontaktowała. Wówczas otrzymałam kartki z prośbą o dostarczenie różnych lekarstw. Lekarstwa te zostały z domu odebrane, lub matka je wozila do Kościerzyny. ✓ Ja natomiast u państwa Lesikowskich w Kościerzynie byłam tylko jeden raz - /wtedy też Lesikowski zaprzysiągł mnie do organizacji A.K. - pseudonim Stokrotka / - gdyż bałam się, że Niemcy mogą wpaść na trop, skąd pochodzą lekarstwa dla ruchu oporu. Lęk mój był słuszny, gdyż w dniu, w którym złożyłam wizytę, była w Kościerzynie oblawa i trzeba było mnie wyprowadzić innym wyjściem. Lekarstwa te częściowo kupowałam a brakujące lekarstwa na fakturach dostawców zaznaczałam, zabierając z magazynu jako lek reklamowany. Kontrole pracowników przeprowadzano rzadko, 1 raz w miesiącu, o kontrolach takich powiadamiano dział kadr, celem zatrzymania personelu w szatniach. Praca na ogół układała się pomyślnie. Żyliśmy się z jeńcami francuskimi i Rosjanami. Natomiast Anglicy byli pod ścisłą kontrolą wojska niemieckiego.

Do Kościerzyny lekarstwa posyłałam do chwili aresztowania ob. Lesikowskiego, wówczas kontakt się urwał. Prócz lekarstw wysyłanych do Kościerzyny, posyłałam do obozu koncentracyjnego

✓ Stutthof przez narzeczoną ob. Franciszka Brzezińskiego, który przychodził do nas co tydzień. Pracował on jako szewc w obozie prac dla Polaków. Narzeczonego pracowała jako pomoc domowa u pewnego SS - mana, do którego przychodzili jeńcy z obozu Stutthof i przynosili listy do niej z prośbą o pomoc dla nich - podkładali je pod drzewo. prośby listowne starałam się zrea-

lizować. Zrobiliśmy pomiędzy znajomymi zbiórkę papierosów i chleba, zaś leki na tyfus i wszy wysyłałam przez Brzezińskiego. Narzeczonej jego nie widziałam.

V W roku 1943 w listopadzie została aresztowany w pow. Kartuskim za udział w ruchu oporu Paweł Brzeski - / przeżył, jest w Szwecji / - którego w listopadzie w kajdanach przewieziono do Gdańska. Uciekł w jasny dzień listopadowy, na Pfefferstadt do szwagra p. Lewandowskiego / były dyrektor Polskiej Żeglugi Rzecznej Vistula /, gdzie zdjęto mu kajdany. Wieczorem udał się do naszego mieszkania. Z obawy przed rewizją ulokowaliśmy go u znajomych, później pojechał do Labian koło Królewca. Ponieważ tam zostać dłużej nie mógł, z powodu małej ilości mężczyzn, gdyż wszystkich zabierano do wojska i mógł podpaść. Wówczas skontaktowałam się z bratem, aby go /Brzeskiego gdzieś ukłokować. Brat polecił, aby natychmiast przewieźć go do Tczewa, gdzie odbierze go pewien pan. Po pewnym czasie ob. Brzeski zachorował. Leczyli go ~~na~~ u nas dr. Paweł Budzyński i dr Kotowski. Gdy brat przebywał w Starogardzie, to znów tam dostarczałam lekarstwa osobom, które brat wyznaczył. Ja odwoziłam, albo tu / Gdańsk / wręczała moja matka.

Najgorszą zdobyczą był arszenik, o który prosić musiałam kol. Polaka ob. Deutscha. Arszenik był ~~w~~ dawany za ścisłą kontrolą. Izby Lekarskiej i każdy gram był wydawany na osobne zezwolenia to też ob. Deutsch ~~b~~ się go wydać. Ponieważ arszenik b. był potrzebny dla trucia psów, prosiłam pracownice-Niemki, aby mi dały pod pretekstem, że w naszym domu jest dużo szczurów

i takowy zdobyłam. Praca na ogół była dobra. Z Niemcami starałam się żyć w zgodzie, aby nie zwrócili na mnie uwagi. Staralam się zapłacić pensje na opuszczone dni. Polakom wydawałam przepustki na odwiedzin rodziny. Prowadziłam wówczas wszelkie sprawy personalne, kontrolowano mnie 1 raz w miesiącu. Wszelkie reklamacje związane z wojskiem przechodziły przez moje ręce, to też Niemcy często zwracali się do mnie o dokonanie takowych. W roku 1945 brano Polaków do kopania rowów. Zarządzenia o reklamacji ob. Welz mi nie dostarczył. To też Polacy gdy się dowiedzieli, straszną zrobili panikę. Ja wówczas strasznie się zdenerwowałam, wszystkie pisma przeglądałam, zabrałam broszurkę wydaną z Berlina, dotyczącą reklamacji wojsk. Ob. Deutsch zjawił się po raz pierwszy w moim mieszkaniu przynosząc mi druk reklamowy na pokaz. Wówczas wspólnie szukaliśmy w broszurce wzmianki. Po znalezieniu ustawy, z samego rana pojechałam samochodem do biura Wehrmachtu po druki. Druki wypełniłam dla wszystkich pozostałych mężczyzn obowiązujących okopy, ale reklamacje te nie stety podpisać musiał delegat Arbeitsfrontu ob. Welz. Poszłam do niego, a tu spotkałam się z ostrą wymianą słów, że reklamuję wszystkich Polaków, grozi mi zamknięciem w Stutthofie. Ja natomiast nie dałam za wygraną, odpowiedziałam, że on tego nie zrobi, bo jeśli mnie wezmą, to też i jego, bo brał bez zezwolenia arszenik. Podpisał wszystko, lecz kazał natychmiast szoferowi Klatowi zawieźć mnie do kancelarii Forstera aby tam uzyskać reklamacje w wojska. Ja zaraz pojechałam - ale co się okazało .. w międzyczasie on zadzwonił, aby nie wydano rekla-

macji dla p. Deutscha. Wyszłam z kancelarii na pół przytomna, gdyż na nim nam najwięcej zależało, aby go reklamować, ale ja znów nie daje za wygraną, pojechałam do władz podrzędnych mówiąc, że wiek Deutscha nie podlega okopom i uzyskałam również zwolnienie. Po załatwieniu sprawy, pojechałam do biura, ob. Welza już nie było. Koledzy przygotowali wielką libację, ale cóż kiedy bałam się hitlerowca Welza.

Deutschowi o całym zajściu opowiedziałam, prosiłam, aby pojechał do domu, na urlop. Po urlopie sprawa ucichła.

W pierwszych dniach marca, gdy już coraz więcej bombardowano Gdańsk, przerzucano nasze magazyny z miejsca na miejsce.

Właścicielka firmy uciekła w głąb Niemiec, został hitlerowiec Welz. Postanowiliśmy część lekarstw ułokować w naszych mieszkaniach, aby mieć dla naszych wojsk, które nacierały ze wszystkich stron. Ale niestety, nic nie uratowaliśmy, gdyż domy te uległy zniszczeniu.

Dopiero po wojnie dowiedziałam się, że ob. Deutsch był w ruchu oporu i pracował wspólnie z moim bratem / Brunon M. / Ob. Welz, któremu chcieliśmy wymierzyć sprawiedliwość, po wojnie otrął się arsenikiem.

podpis:

Gertruda Wincewicz
z d. Mionskowska

Gertruda Nimeciewicz z d. Miomkowska
Gdańsk 80-153

Ldc 719/A/92 7.

3.08.92

ni sp. gdańsk

Fundacja Archiwum
Pomorskie Armii Krajowej

Dot: pisma Ldc. - 659/A/92

W odpowiedzi na Wasze pismo z dnia 01.07.92r.
prezyciam biogram swojej działalności w czasie dru-
giej wojny światowej.

urodzonym się 03.07.1916r w Gdańsku.

Moimi rodzicami byli Aleksander, a nie jak mylnie poda-
no w Waszym piśmie Franciszek oraz matka Anna
z domu Wiczowska. Po ukończeniu w 1934r Polskiej Szkoły
Handlowej wstąpiłam do Związku Polaków, gdzie czasowo
pracowałam. Ponadto należałam do organizacji poloni-
jnych takich jak: Zjednoczenie Kolejonców Polskich,
Polskie Zrzeszenie Pracy, w których byłam zatrudniona
jako pracownik biurowy. Następnie podjęłam pracę
w Polskiej Żegludce Rzecznej „Vistula”, w której pracowałam
aż do końca 1938r. Oprócz tego należałam do Harcerstwa,
jak również do Katolickiego Zrzeszenia Młodzieży Polskiej
przy kościele Anny Krzywej w Gdańsku i Chóru „Cecylia”.
Od stycznia 1939r rozpoczęłam pracę w stożni A. Wójca
w Gdańsku, skąd po wybuchu wojny zostałam zwolniona
za przynależności do organizacji polonijnych.

8. Od grudnia 1939r. pracowałam jako pomoc domowa, a potem
w biurze u właściciela Przedsiębiorstwa Budowlanego „Klösen“
Klawikowskiego w Ołonie, skąd musiałam uciekać przed
Gestapo przez tory kolejowe, gdzie czekał na mnie syn
p. Klawikowskiego, który służył w niemieckim wojsku
mógł umożliwić mi ucieczkę. Zawiózł mnie on na
sąsiednią ulicę mojego domu, gdzie wówczas mie-
szkałam wraz z rodzicami. Z kolei podjęłam pracę w
firmie - Hurtownia Drogerijno - Apteczna p. Borkowskiego
która zajmowała się przede wszystkim produkcją
mydła, wody kolońskiej, różnych rodzajów kremów,
oraz niektórych lekarstw. W firmie tej pracowałam
jako pracownik biurowy i miałam dostęp do le-
karstw i środków opatrunkowych.

W firmie p. Borkowskiego oprócz mnie było zatrudnio-
nych jeszcze kilku innych Polaków. Są to między
innymi: - H. Dąbkowski - 18-letni chłopak z By-
dgoszczy, który mimo kilkukrotnych listów
wysyłanych na adres rodziców z prośbą o
kontakt z synem nigdy nie doznał się
żadnej informacji z domu, wreszcie został
aresztowany, osadzony w więzieniu, gdzie
się powiesił, a następnie pochowany na
cmentarzu Stolzberg na Cheimie

- F. Deutsch - mieszkaniec Starogardu Gda-
ńskiego po wojnie

- J. Langowska - Pienoska - mieszkanka Gda-
ńska, gdzie mieszkała do dziś
(Gdańsk ul. Gmunałdzka 124¹¹)

9,
za przynależność do polskich organizacji została przydzielona do przymusowej pracy na rzecz Niemiec

- p. Leśmioxakona - z Gdańska, obecnie nie żyje,
w firmie zatrudniona była jako stemotypistka
- A. Kubiak - w firmie pracował jako magazynier i zajmował się Francuzami, obecnie nie żyje
- p. Kamiński - z Gdyni, został przydzielony do pracy w Niemczech, wszelki ślad po nim zaginął
- p. Szypura - z Torunia, wywieziony na pracę do Niemiec, wszelki ślad po nim zaginął

Oprócz Polaków firma p. H. Borkowskiego zatrudniała również jeńców wojennych, którzy mieszkali w obozie składowanym w Gdańsku - Biskupia Górka.

Byli to Anglicy, Francuzi i Rosjanie, którzy codziennie do zakładu byli doprowadzani pod silną eskortą.

My Polacy kontaktowaliśmy się z nimi za pomocą gipsów zastawianych pod schodami.

W szpitalu z H/W pracą zostawała skontaktowana przez brata Brunona z p. Ś. Lesiowską z Kościerzyny, od której otrzymywaliśmy na piśmie polecenia dostarczania leków i hurtowni. Były to między innymi podstawowe środki opatrunkowe (jodyna, bandaże, kwas borowy, woda utleniona, spirytus) środki przeciw insektom, szare mydło proszek do prania, tabletki przeciwbólowe, markotyki - morfina, truciźny - arszenik, kastrotyki - tyfus, czerwotka. Środki te były kradzione i organizowane za pomocą różnych metod (przekupstwo, fałszerstwo) przez Polaków pracując-

10. wych w firmie p. Borkowskiego. Następnie zostały przez 10
mie wyszłone na zewnętrz i dostarczone do punktu
AK lub wożone przez mnie lub moją matkę Annę do
Kościelnymy, Lebowka, Stutthofu oraz do wachu oporu
Borów Tucholskich dla partyzantów, WSK, więźniów.
Procedurą tym trudniłam się przez okres 5 lat tj.
✓ od 1940 r. aż do końca wojny.

Podczas jednego z pobytów w Kościelnymy, zostałam
zaprzysiężona przez kpt. St. Lesikowskiego pseud. „Łoś”
i wstąpiłam do AK przyjmując pseudonim „Stokrotka”
a później „Pszczołka”. Lekarstwa jak również i środki
opatrunkowe dostarczałam do Kościelnymy oraz do
momentu aresztowania w 1944 r. „Łasa”. Od tego momen-
tu kontakt z Lesikowskim został przerwany, ale po-
nownie korzystając z pomocy mojego brata Brunona,
nanizatem kontakt ze Stawogardem Gdaińskim,
Kartuzami i nadal dostarczałam leki i inne śro-
dki dla potrzeb Polaków, Armii Krajowej.

Jednocześnie chciałabym nadmienić, iż w czasie
okupacji ukrywałam w domu swoich rodziców przedwo-
jennego oficera wojska, który został aresztowany przez
Gestapo w Kartuzach. W trakcie transportu do Gestapo
w Gdaińsku udało mi się zbiec w kajdamach z dworca
kolejowego w Gdaińsku. Był to Paweł Bzreski, który ukrywał
się u nas przez 2 lata i na fałszywe papiery zawoziłam
go do Królowca, Kartuz i Tczewa. Po wojnie P. Bzreski we-
migrował do Kanady, nadal tam przebywa. Po dłuższego
dnia drina w Związku Kaszubów, którego jest współorganiz-
cielem.

Wincerna

Gertruda Wincewicz
z d.Mionskowska

Wpłynęło dnia 2.12.92
L.dz. 0744/12/192

11

G d a ń s k

Relacja Mionskowskiej Gertrudy zam.Wincewicz

Urodziłam się 3.07.1916r. w Gdańsku. Rodzice moi Aleksander Mionskowski i Anna z d.Wiczkowska, obywatele Wolnego Miasta Gdańska mieszkali w Gdańsku przy ulicy Grobla I (dawna Vorstädtischer Graben)

Nauki pobierałam najpierw w senackiej, polskiej szkole podstawowej w Gdańsku, następnie uczęszczałam przez 3 lata do gimnazjum polskiego, poczem przeniosłam się do polskiej szkoły handlowej w Gdańsku. Po jej ukończeniu pracowałam jako pracownica biurowa w Zjednoczeniu Kolejowców Polskich w Gdańsku do września 1939r.

Będąc uczennicą polskich szkół należałam do Harcerstwa Polskiego, gdzie w gimnazjum moją drużynową była dr Kitowska Jadwiga a w szkole handlowej Ostrowska Maria. Następnie byłam do wybuchu wojny członkiem Związku Polaków w Gdańsku równocześnie pracując honorowo w biurze tego Związku.

Podczas okupacji zostałam jako Polka skierowana do pracy jako pomoc domowa, później jako pomoc biurowa w hurtowni drogieryjno aptecznej w Gdańsku.

Odwiedzając w roku 1942 mojego wuja Budzyńskiego mieszkającego w Kościerzynie zostałam przez jego sąsiada S.Lesikowskiego zaprzysiężona i włączona do przez niego dowodzonej organizacji konspiracyjnej. Moim zadaniem było "zdobycie" jak największej ilości leków i środków opatrunkowych dla partyzantów, które odbierano z mojego mieszkania w Gdańsku, bądź sama je przewoziłam do komendy w Kościerzynie.

Dla więźniów w obozie "Stutthof" przesyłałam lekarstwa, żywność i papierosy przez narzeczoną Brzezińskiego, która pracując jako pomoc domowa u pewnego SS-manna kontaktowała się z przysyłanymi tam do pracy więźniami z obozu "Stutthof". Ponadto wspomagałam więźniów w obozie pracy w Maćkach pod Gdańskiem gdzie zamknięto również mojego przyrodniego brata Edmunda Gańskiego. Tę działalność prowadziłam, mieszkając w Gdańsku, do czasu oswobodzenia Gdańska.

Po wejściu wojsk radzieckich i polskich usiłowano mnie i całą moją rodzinę pozbawić mieszkania i wywieźć jako Niemców za Odrę. Dzięki staraniom mojego brata Brunona Mionskowskiego d-cy Insp. AK "Hurtownia" i innych Gdańszczan z "Polonii Gdańskiej" pozostawiono nas w Gdańsku. Po wojnie pracowałam do emerytury w księgowości Stoczni Gdańskiej.

Gdańsk, IV.1997r.

Spisała: *J. Walentynowicz* - J. Walentynowicz

II. Materiały uzupełniające relację
- Miomskowską Gertrudę:

1. Biogram Miomskowskiej Gertrudy,
n.k.p. - brak autora k. 1 s. 1-2
2. Biogram Miomskowskiej Gertrudy,
m.pis - brak autora k. 1 s. 3



Biogram Miomskowskiy - Wincewicz Gertрудy ps. "Stokrotka" "Pszuotka"

1915 v Urodzona ok. 1915 r.

Od 1. I. 1939 do wybuchu wojny pracowała w stożni A. Nojan na Trojanie / Gdaiisk /, skąd uwalniono ją ze przynależności do organizacji polskich.

XII. 39. w grudniu 39 r. przez Arbeitsamt otrzymana przez jako pomoc domowa w rodzicielstwo Przedsiębiorstwa Budowlanego "Koscu" Klawiastin w Oline. Wkrótce umarła brye stantrol wiekoe.

W 1939 (przez Arbeitsamt otrzymana) przez jako pomoc biurowe do hurtarni krogienjmo - Aptecucej Herbert Borkowski w Gdaiisk. bryli tej pracy miała dostęp do folder psychodw telwestu i do magazynow aptecucy. Pani Miomskowicze, po skontaktowaniu się z ob. Lencowski ^{na tej pracy.} zaczęła dostarczać leki. Lekowka odbierano z domu p. Miomsk. lub matka jej wozila je do Kosciemny.

ok. 1940
przeł.

Podczas jedyniej wizyty pani Miomskowiczy w Kosciemnie w p. Lencowski, została zaproszona przez p. Lencowicze do organizacji AK - ps. Stokrotka.

bo Kosciemny lekowka porzyła systematycznie i z dnia ofiarowała si do momentu aresztowania ob. Lencowski.

1. Miomskowicze organizowała i wspólnie ze innymi wyjechała poenli z rywności i lekostkami do oboru Stuttkef ^{z wzięciem} ^{z wzięciem} razem ucielnizowała. Wase bwestnego, orientac w pow. Karkusim ze udziałem w wielu opom

Opracowanie na podstawie cel. rad. Intellectus.



MIONSKOWSKA Gertruda po mężu Wincewicz
ps. "Stokrotka", "Pszczołka" / ok. 1915 r.

Gertruda Mionskowska urodziła się prawdopodobnie w 1915 r. w Gdańsku. Jej rodzicami byli Franciszek i Anna z d. Wiczowska, polonijni działacze w Gdańsku. Od 1.01.1939 r. pracowała do chwili wybuchu wojny w stoczni A.Wojan w Gdańsku, skąd została zwolniona za przynależność do polskich organizacji. Od grudnia 1939 r. pracowała jako pomoc domowa a potem w biurze u właściciela Przeds. Budowlanego "Klosen" Klawikowskiego w Oliwie, skąd musiała uciekać przed Gestapo. Z kolei podjęła pracę jako pomoc biurowa w Hurtowni Drogerijno-Aptecznej H.Borkowskiego w Gdańsku, gdzie miała dostęp do lekarstw i środków opatrunkowych.

W związku z w/w pracą została skontaktowana przez brata Brunona z p. S Lesikowską z Kościerzyny, od której otrzymywała na piśmie polecenia dostarczania leków z hurtowni, które były odbierane z jej mieszkania lub wożone przez matkę Annę do Kościerzyny, Lęborka, Stutthofu - dla partyzantów, WSK, więźniów.

Podczas jedynego pobytu w Kościerzynie, została zaprzysiężona przez kpt S.Lesikowskiego i wstąpiła do AK, przyjmując pseudonim "Stokrotka". Lekarstwa organizowała dla Kościerzyny, aż do chwili aresztowania w 1944 roku "Lasa". Od tego momentu kontakt z Lesikowskim został przerwany ale nadal przekazywała leki i środki opatrunkowe partyzantom. Czasowo ukrywała także uciekiniera, Pawła Brzeskiego.

1. rel. G.Mionskowskiej spisana przez red. Bielecką nr 110 Pom./Gdańsk
2. rel.-wywiad red. Bieleckiej z 1967 r.

IV/1. Korespondencja bieżąca: Miomłowska
Gertruda:

1. List Fundacji (L.dz. 852/A/95) do
Brunona Miomłowskiego

k. 1 s. 1

2. List Gertrudy Winciewicz zd.
Miomłowskiej do Fundacji
L.dz. 867/A/95 / kóp. oryg.

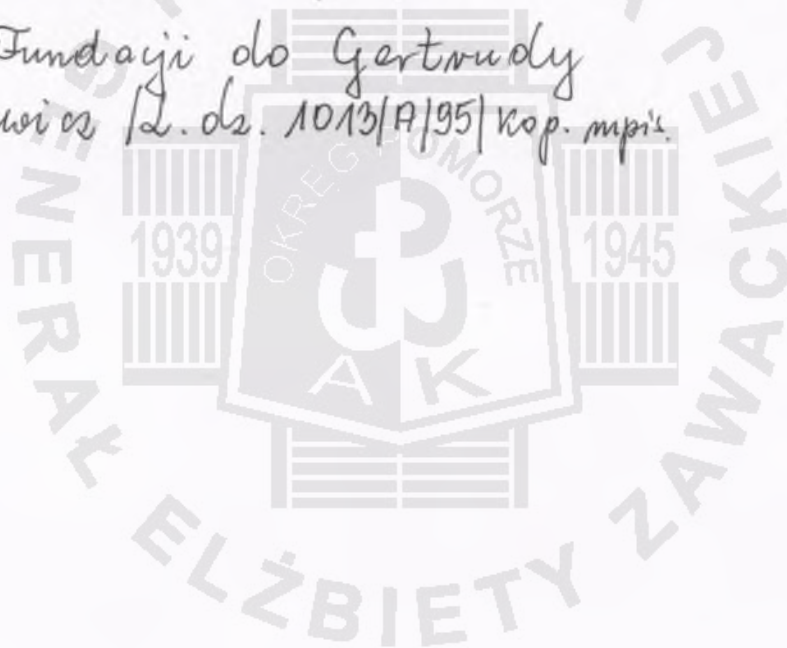
k. 1 s. 2

3. List Fundacji do Gertrudy
Winciewicz (zd. Miomłowskiej)
L.dz. 930/A/95 kóp. mpis.

k. 1 s. 3

4. List Fundacji do Gertrudy
Winciewicz L.dz. 1013/A/95 / kóp. mpis.

k. 1 s. 4



Toni 7.08.95 1.

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 271-86
87-100 TORUŃ

Ld2 852/A/85

Szan. Pan

Brunon Mionskowski

80-153 GDANSK

Szanowny Panie !

Zwracam się z następującą prośbą. Porządkując teczkę osobową pańskiej siostry Gertrudy zamężnej Wincewicz, zapoznałam się z Jej własną relacją spisaną przez p. red. Bielecką. Jest to bardzo ciekawa relacja, ale zawiera wiele luk. Bardzo serdecznie proszę, aby zechciał Pan uzupełnić brakujące informacje podając:

- dokładną datę i miejsce urodzin siostry; - imiona rodziców (nazwisko rodowe matki);
- gdzie uczyła się do wybuchu wojny; -
- kiedy orientacyjnie została zaprzysiężona przez S. Lesikowską;
- czy znane jest Panu nazwisko narzeczonej Franciszka Brzezińskiego; - co działo się z siostrą po wojnie.

Przepraszam, że Pana niepokoję. Łączę wyrazy szacunku

Dokumentalistka

H. Marcinkowska

mgr Hanna Marcinkowska

7.5. Czy może Pan mieć zdjęcia siostry z okresu okupacji lub osób zbliżonych do okupacji?

HMM

PO-153 Gdańsk
Ldz 852/A/95

FUNDACJA

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
w Goruniu

W związku z pismem Waszym w imieniu
mojej Matki udzielałam odpowiedzi na interesujące
pytania. Mama moja jest obłożnie chora.

Brat jej Brunon Mionskowski w dn 4.08.6r
zmarł i proszę wszelką korespondencję przesyłać
na w/w adres.

- Mama moja urodziła się 3.07.1916r w Gdańsku.
Imiona rodziców jej - Aleksander i Anna Mionskowska
rodowe Wiczowska.
- W r. 1923 uczęszczała do Szkoły Podstawowej w Gdańsku
przy obecnej ul. Łąkowej. Po ukończeniu do Gimnazjum Polskie
go w Gdańsku przy ul. Augustynińskiego. Tęże do III klasy
-sekta, kwinta, kwarta a później zgodnie z obowiązującym
zarządzeniem do Polskiej Szkoły Handlowej w Gdańsku
przy ul. Seredyńskiego.
- Po wojnie pracowała do roku 1976 w Stoczni Gdańskiej
w wydz. Rachuba w charakterze księgowej.
1999r wyszła za mąż i urodziła 3 dzieci (1 córkę
i 2 synów). 3 lata temu zmarł mąż jej, ożwiolowała.
- W r 1945 została zaprzysiężona przez Stefanię Desiko-
wską w obecności S. Sadowskiego.

Winciewicz

FUNDACJA
Archiwum Pomorskiej Szkoły Krajowej
ul. W. Garbaty 2, tel. 271-96
87-100 TORUŃ

Ld2 930/17/95

Szan. Pani
Gertruda Wincewicz
(Dla Córki)
80-153 GDANSK

Szanowna Pani !

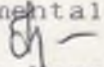
Bardzo serdecznie dziękuję za wyczerpującą odpowiedź na mój list z 7.08.br.

Składam w imieniu pracowników Fundacji szczerze wyrazy współczucia w związku ze śmiercią p. Brunona Mionskowskiego.

Pozwalam sobie jeszcze zwrócić się do Pani z prośbą o następujące informacje: 1/ kiedy zmarła (dokładna data) p. Anna Mionskowska z d. Wiczkowska, 2/ czy jest Pani pewna, że Mama została zaprzysiężona w 1945 r. - wydaje mi się to być zbyt późno 3/ bardzo proszę o przesłanie do Fundacji zdjęć Pań Anny Mionskowskiej i Gertrudy Wincewiczowej, czyli Pani Babci i Mamy (najlepiej z okresu okupacji).

Jeszcze raz dziękuję za życzliwość.

Łączę pozdrowienia i wyrazy szacunku

Dokumentalistka

mgr Hanna Marcinkowska

Opomiedzi u tence Anny Mionskowskiej

Toruń 5.10.1984r.

FUNDACJA
 Instytut Dokumentacji Historycznej
 ul. S. Chmińskiego 2, 87-100
 80-100 TORUŃ

Ld2 1073/1985

Szan. Pani

Gertruda Wincewicz

80-153 GDANSK

Szanowna Pani !

Dziękuję za uzupełnienie informacji o Annie Mionskowskiej.
 Jeżeli chodzi o zdjęcia, to oczywiście najbardziej interesują
 nas z okresu okupacji lub zrobione krótko po wojnie. Skoro
 jednak z tego okresu nie ma Pani, proszę o te, które zechce Pani
 nam ofiarować.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku

Dokumentalistka

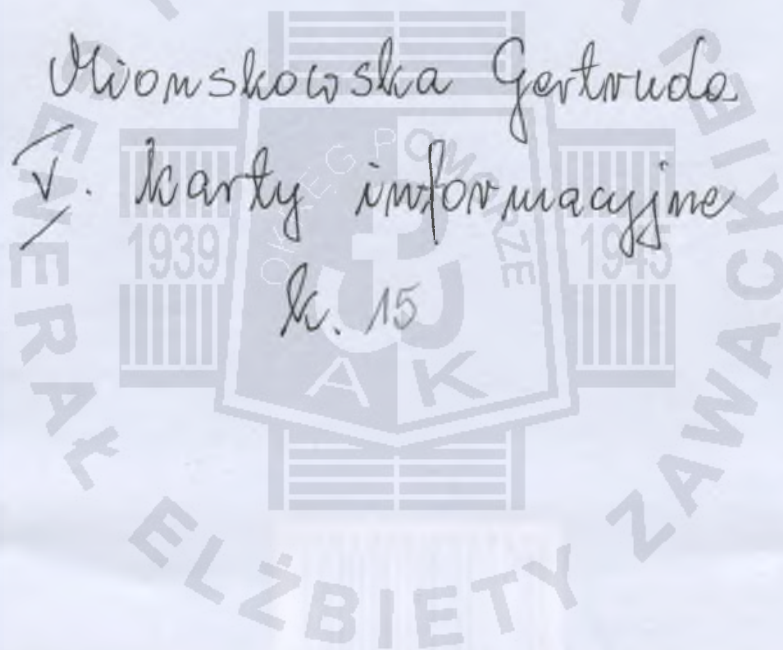
mgr Hanna Marcinkowska

P.S. Dostarczyła Pani wiadomości z 14.05.1984r.
 Jakże instytucje historyczne to wiadomości?

T: 52-110/110 Pom.

Gdańsk

Miomskowska Gertruda
V. karty informacyjne
k. 15



1
 2 MO Tom
 3 Wsk sam.
 4. Mirowska Gertm de
 5. Mirowska
 6. Stokrotka "Pierścień"
 7. Mirowska
 8. 1939
 9. 1945
 10.
 11.
 12. mel real Biebeling

K 294 / 18791
 444 / 23262

Obw. Golanów - WSK, samf. 1,2,3



WSK 2.

++ Migotowska Gebrode 2m. Wincowz
ps Proszotka podaj solid
K- the WSK Golanisk

Siostra Miękkowodzieg Porucznik
Opł. Świdlice Plac 16

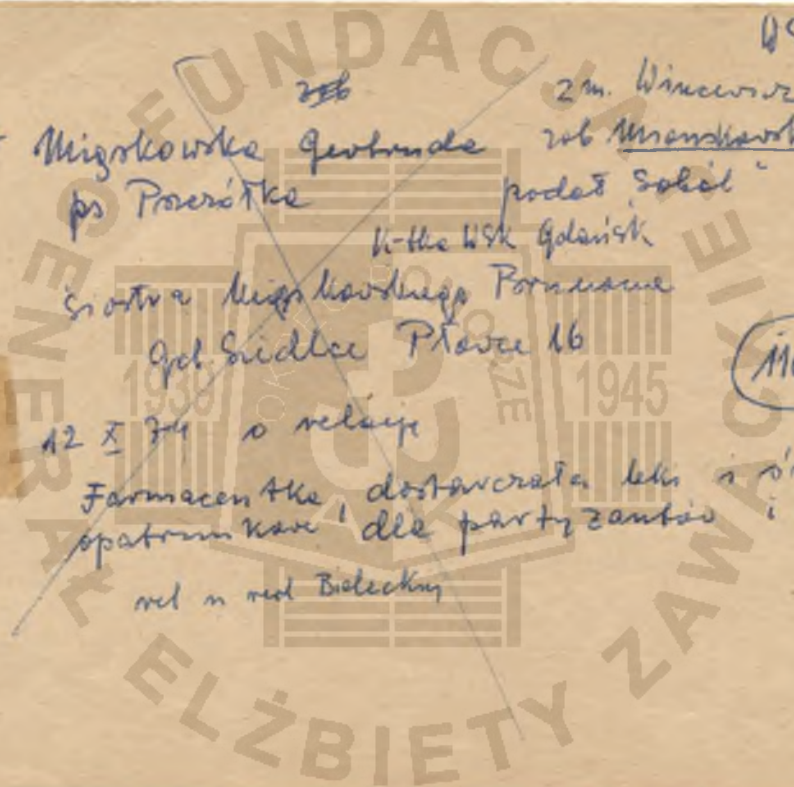
MOP

12 X 74 o relacje

Farmaceutka, dostawczka leki i środki
opatrunkowe dla partyzantów i WSK

rel. m. med. Biuletyn

K



Mionskowska Geobrode po Stolrothe 3.
2 m. Wincowez

18th Jan.
Galansk

cořka Anny Mionskowskij val 110

dostavcena materialy souboru do
snp. Hurotowne - wic tucbe masce' po
popydriat sine Galansk a snp. Hurotowne

K



5

Mirowska ul. 10
Polska
Warszawa

1939

1945

Wojciech
Kozłowski
ul. Mirowska 10
00-010 Warszawa
Polska

1939

1945



Mironowicz Gertruda - Wincewiczowa ps Stokrotka 6.
relacje spinała, red Bielecki, miastety m. k. k.

m. ... w Gdansk?

Przed wojną pracowała m. m. w Zjednoczeniu Robotniczym Polski i w Związku
Polaków. Od sierpnia 1939 do wybuchu wojny w Gdaniu wojna na Torze
Zwolnienie za przynależność do org. politycznej
Młodość aresztowana w rodzimym (brata cioteczna (Gonimka) ojciec i rodzina
wyjechali do Torwa. Najstarszy brat Roman (Pomorski) zdążył wyjechać
do Polski. Gertruda z małżonkiem zostali w Gdaniu. Brat Franciszek
odjechał na pomoc kucharzy do oborn

W Gdaniu 1939 pracowała w biurze kasyjerskiej jako pracownik domu pomocy społecznej
na binie w Prądzie b. ludzkiej, potem w Gdaniu [potwierdzenie na oddziale
Polski] kwatera apteczna

Por. kontakt z Romanem Leszkowiczem via Bronow, zaproszony przez
Leszkowicza p. in. Franciszek

Łódź
AK 7.

Mionsholste-Kincen
Gründe
ps „Stolowka”
Obszarne informacje zob. Zawscha,
Sulice... s. 205

HMM-N

Gdańsk 8
WSK

MIĄŻKOWSKA GERTRUDA iel Mionikowicha

Założyła placówkę NSK w Gdańsku
i w Gdyni. Pracowała jako farmaceutka -
dostarczała do komendy NSK lekarstwa
i sprzęt medyczny.

T.: Lesikowska -Szalewska S., wup. Tezew,
I/54

MGZ 97

Gdańsk
9

Miąskowska Gertruda

Krewna Eugena Szuby, przywozi od niej,
z Gdańska, lekcystwa dla partyzantów
Szalewskiego i Lesikowskiego.

T.: Szuka A, ul. Tczew, I/s 2

MG97

Miłoszowska reu. Hincelica
Gierkuda ^{21/} zm. 11 X. 1897. r.

~~nota. To osobosc - dolaczyc dot. k. shci
od p. Kukulynowa~~

~~Wzrost od p. Kukulynowa chr. 16.01.98~~

d Zam. Winiacowice Gdonisk 10
Miazkowska Gertruda

Skreślenie Skutów; Lucjan
Szuta mąż Agnieszki przywoził
od niej lekarskie; zrobiono potem
paski i dostarczono part. do
lesów.

rel. K-117 Szuta Agnieszka mł
insp. Jurek.

Wg. III 4/3

Miomskowska vel Mięskowska
WINCEWICZ GERTRUDA ANNA
Golaniś "GRYF
POMORSKI"
11

76 Wincewicz Gertruda Anna

03.07.1916 Gdansk

Aleksander Anna
2 d Miomskowska
Wiczowska

zaprzyjszona przez kpt
Stanisława Lesiowskiego
ps. "Lis". Przeciwowiarca

przed wojnę ZHP zwierz.
Polakow w wotynie M Gdansk
sowi Gryf Pomorski ppor Stefania
Szalewski "Yaskoite" dostarcenie
z Huskowi "Aptecznej" srodka opatrunku
lekarstwa pulk "Huskowia
Starogard Gd.
Pawia Brzeskiego uciekiniera wojdauel

Płowie 11/2
80-153 Gdansk

w Gdanskim

200. WYCIĄG Z KARTOTEK Z.K.R.P. I OSÓB REPREZJONOWANYCH

W: T. "LISTY RÓŻNE" FAPAK

Mia, skowska vel
Miomskowska

Gdańskie
Gdyńskie
WSK #K¹²

Zatroszyła w Gdańsku i Gdyni
placówkę, WSK (na polecenie
Lesikowskiej, referentki WSK);
pracowała jako farmaceutka w
aptece; dostarczała do komendy
WSK dostawy, może, sąmy do
żołnierzy, strażników, lekarzy.

Zob: J: II-4/4 Lesikowska - Szelowska,
z. 1/1; msp. Jzw.

WSK 2000

Miąskowska Gertruda Kościuszko
347-9K 13

c. Aleksandra i Anny z d. Wioskowskiej,
siostra Brunone, km. Ob. A 2
Skarogard Gd., Wąsanie

zob. Stow. biogr. kowsp. pomorskiej
1939-1945, Toruń 1994, z. 1, s. 144-45

AK. 11/14

Miąskowska Gertruda Gdai sk
1956¹⁴

zob. T: K-111/111 Gdm. - Gdai sk, - matka
Miąskowska Anna

T: K-240/849 Gdm. - brat
Miąkowski Brunon

Me. IX'13

Miomkowska Gertruda
ps. "Stokrota".

Gdańsk 15
- Kościuszka
WSK

zob. Zawachs E., Służba z dziejów
WSK, Tomii 2001 (wyd. 2)
s. 221, 230-231, 234

48. XI'15



Stobroffen, Paweł

Qdai sk - Kocimyn

Wiemerow

Mionskowska Gertruda